Dostojni Goście,

Szanowny Panie Dyrektorze,

Drodzy Pedagodzy i Pracownicy Szkoły,

Szanowni Rodzice,

Moi Mili Uczniowie, Absolwenci Szkoły

Zaproszenie na uroczystość 20 lecia Szkoły przyjęłam z ogromnym wzruszeniem. Czuję się szczególnie wyróżniona, ponieważ miałam przywilej bycia pierwszym dyrektorem tej szkoły, przywilej tworzenia jej od podstaw, przywilej doświadczania pierwszych sukcesów, jej rozwoju i tworzenia tradycji.

Jednak wszystko po tylu latach się zmieniło. Kolory farb na szkolnych murach zdążyły wyblaknąć, malutkie kiedyś platany wyrosły i górują nad budynkiem, gabinety i sale zmieniły swoje przeznaczenie a z grona nauczycielskiego, z którym rozpoczynałam pracę przed laty, pozostała garstka.

Myślę jednak, że nie zmieniły się co najmniej trzy rzeczy; rozbrykani uczniowie wybiegający na przerwę, pasja z jaką nauczyciele rozwijają kreatywność uczniów oraz zatroskani rodzice oczekujący sukcesów swoich pociech. I to się nigdy nie zmieni.

Gdy myślę o tych dwudziestu latach mam w sercu i w pamięci wiele wspaniałych chwil. Postanowiłam zerwać z tradycją i zamiast bardzo poważnych i patetycznych przemówień, opowiadania o historii szkoły, które zwykło się przy takich okazjach wygłaszać, napisałam kilka wspomnień - obrazów, które utkwiły w mojej pamięci.

***Był rok 2003**. Jedno z najwcześniejszych wspomnień wiąże się z moim pierwszym dyrektorskim gabinetem. Otóż był nim … pokój socjalny w przedszkolu, z wielkim, żelaznym zlewem za plecami. I tu przyjmowałam długie kolejki rodziców ciekawych nowej szkoły, kolejki nauczycieli chcących się zatrudnić w nowej placówce. Ach, to były dobre czasy, gdy dyrektor mógł sobie wybierać najlepszą kadrę spośród setek chętnych. Bywało i tak, że do domu wracałam po północy, gdyż było tyle pracy, a nikt poza mną przez te 8 miesięcy nie był zatrudniony w szkole, nie było uczniów, nauczycieli ani nawet pani sekretarki. Do dziś jestem wdzięczna obecnej tu dziś Pani Annie Zabielskiej Dyrektor Przedszkola 201, że mnie tak po prostu i po ludzku przygarnęła. Pamiętam, jak biegałyśmy razem z inżynierami i robotnikami po piętrach budowanej szkoły, również po jej dachu i okazywało się, że nagle musiałyśmy się znać na konstrukcji kominów, zasadach funkcjonowania wywietrzników czy odgromników i wysokościach barierek. Wszystko dla bezpieczeństwa przyszłych uczniów. Dziś myślę, że to było i niebezpieczne i trochę dziwne.*

***Rozpoczęcie pierwszego roku szkolnego 2003/2004**. Goście tego dnia przecierali oczy ze zdziwienia i podziwu, że zamiast programu artystycznego zwyczajowo przygotowanego przez uczniów w autorskimi programie wystąpiliśmy zamiast nich - my - nauczyciele, weseli przebierańcy: Pani Jola od przyrody z wielkim lizakiem i kucykami, Pan Marcin od wf odbijający ogromną piłkę, Pani Agnieszka od informatyki skacząca na skakance, wszyscy radośni i rozśpiewani. Ku zdziwieniu gości, zaśpiewaliśmy również świeżo napisany przez Panią Grażynę hymn szkoły. Ważni goście uroczyście wygłosili swoje przemówienia, przecięli wstęgę i już mogłam powitać tych, którzy byli w szkole najważniejsi: „witajcie kochani uczniowie w naszej szkole". Brawom nie było końca. Z takim przytupem zaczęliśmy tworzyć historię szkoły!*

***Minęło kilka miesięcy.** Pracownicy zaczęli mi zgłaszać, że uczniowie niszczą szkołę, że już są pourywane klamki, pomazane ściany, uszkodzone krany, zbita szyba i inne szkody. Co robić? Apel. Przede mną siedzą i z uwagą słuchają najmłodsi uczniowie. Aby do nich najlepiej dotrzeć zastosowałam mnemotechnikę: na jednej tablicy wypisałam co zostało zniszczone albo uszkodzone, na drugiej tablicy znalazła się cała seria życzeń uczniów: więcej piłek, skakanek, więcej komputerów, zabawek i gier do świetlicy. I mówię do uczniów: „Mam tu jedną kasetkę z pieniędzmi, tyle mam na wszystkie wydatki. Tyle i ani grosza więcej. Nie wystarczy i na zakupy i na remonty". I zadaję, jak mi się wydawało, retoryczne pytanie: skąd mam wziąć więcej pieniędzy? Cisza. W tym momencie widzę małego chłopczyka, chyba miał na imię Staś, trzyma rękę w górze. Wskazuję na niego i ze zdziwieniem słyszę: „Z banku, z banku niech pani kredyt weźmie". Wszyscy gruchnęliśmy śmiechem. Radości było dużo, zniszczeń mniej, piłki i komputery zostały zakupione.*

***Po kilku latach.** Trwały przygotowania do nadania szkole imienia. Po ogłoszeniu konkursu uczniowie przygotowywali prezentacje proponowanych patronów: Wielkich Podróżników, Polskich Noblistów, Marii Skłodowskiej-Curie, Jana Pawła II. A jeden z chłopców przebrał się za Tony Halika, w ręku trzymał charakterystyczny napis „Tu byłem". I to był strzał w dziesiątkę. Pomysł wzbudził wielki aplauz. Wygrał. I mówiąc w skrócie to cała tajemnica, jak to się stało, że szkoła ma imię tego podróżnika. Mnie w udziale przypadło spotkanie z żoną przyszłego patrona Panią Elżbietą Dzikowską w jej domu w Międzylesiu. Z bukietem kwiatów i wielką ciekawością przekroczyłam próg domu, w którym mieszkali Pani Elżbieta i Pan Tony Halik, domu, z którego przez wiele lat nadawane były znane i legendarne programy, m.in. Pieprz i wanilia. Pani Elżbieta z radością przyjęła zaproszenie i zaszczyciła swoją obecnością uroczystość nadania szkole imienia jej męża.*

Wspominam też wielu znakomitych gości, którzy odwiedzili naszą szkołę; znakomitych sportowców, znanych alpinistów, wybitnych muzyków, znanych aktorów, pisarzy.

Z rozrzewnieniem wspominam cudowne, kreatywne przedsięwzięcia będące efektem wspaniałej współpracy uczniów, nauczycieli, rodziców i środowiska lokalnego. Ze wzruszeniem też wspominam lata świetności szkoły, jej sukcesy i osiągnięcia.

Skorzystam z okazji bo wcześniej nie było mi dane, aby podziękować.

*D**ziękuję** tym wszystkim, którzy mi towarzyszyli przez kilkanaście lat dyrektorowania, wspierali mnie w chwilach pięknych i byli ze mną w trudnym dla mnie czasie. Dzięki wspaniałym przyjaciołom: Pani Ewie Marzec, Pani Marcie Filipek, Panu Szymonowi Rokickiemu i wielu, wielu innym udało się stworzyć szkołę, o której mówiło całe środowisko, a ja jako dyrektor miałam ogromną satysfakcję i zawodowe spełnienie. Po latach słyszę od wielu spotykanych osób, że „szesnastka" to moje dziecko. Jestem z niego bardzo dumna.*

*Przyszła pora na życzenia, zatem: Szkole w dniu Jej święta **życzę,** by trzymała wysoki poziom i zawsze była przyjazna swoim uczniom.*

***Wam uczniowie** życzę kreatywności, odwagi w wyrażaniu swoich poglądów i pięknych przyjaźni. **Nauczycielom** życzę autonomii, satysfakcji z pracy połączonej z wysokimi gratyfikacjami.*

***Pracownikom administracji i obsługi** życzę, by Wasza ciężka praca była dostrzegana i doceniana nie tylko od święta.*

***Rodzicom** życzę, by „szesnastka" zawsze była miejscem bezpiecznym, nastawionym na rozwój waszych dzieci.*

***Panu Dyrektorowi** życzę, by spełniał swoje marzenia i zawsze czuł wsparcie, a przechodząc za wiele lat na zasłużoną emeryturę mógł z czystym sumieniem powiedzieć: warto było! Z wyrazami szacunku Iwona Grelka pierwszy dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16 im. Tony Halika*

Warszawa, 20 października 2023 r.